

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych
od 9 do 1 w redakcji — Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za
wiersz lub jego miejsce, śród tekstu
60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
20 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe
po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe
1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej
20 kop.

Z krwawej widowni.

Orientowanie się w sytuacji z dniem
każdym dla nas staje się trudniejsze.

Wpływa na to wiele czynników, naj-
ważniejszym atoli z nich jest brak stałego
dopływu wiadomości, któreby konsekwen-
tnie łączyły się z sobą w jeden olbrzymi
łańcuch wypadków, kolejno następujących
po sobie, w którym każde ogniwo spojone
by było z poprzednim i następnym nie-
złomnym prawem przyczyn i skutków.

Odcięci od świata, nie możemy już
myśleć o otrzymaniu wiadomości, które
mogłyby wyrobić pojęcie o całokształcie
akcji, toczącej się dziś na szachownicy wo-
jennej. Chwytny poszczególnie, nie zwią-
zane z innymi, ogniwa długiego łańcucha
wypadków, wiadomości o poszczególnych
poruszeniach całego szeregu figur i pion-
ków, kierowanych wprawna ręką mistrza-
szachisty.

To jednak przy tak szczupłych wi-
adomościach, jakie posiadamy, możemy w
przybliżeniu bodajby odtworzyć sobie o-
becny stan rzeczy.

Zacznijmy od zachodu.

Według więc ostatnich doniesień ze
źródeł niemieckich, jedynych, z jakich dziś
czerpać wiadomości jesteśmy w stanie, nie-
wielki lecz waleczny i uparty w bitwach o
ojczyznę naród belgijski utracił już niepo-
dległość swego kraju.

15 b. m. poddać się musiała prze-
wadze oręża niemieckiego Ostenda, ostat-
nie z poważniejszych miast belgijskich.
Jedynie pod Dunkierką na ziemi belgów
jeszcze słychać gwałtowną kanonadę. Tam
niemcy walczą o ostatni skrawek ziemi
belgijskiej, skrawek ważny, zdobycie któ-
rego otwiera im drogę do Calai i Baulo-
gne, skąd łatwo by można było przeszkod-
zić przewozowi z Anglii posiłków dla ar-
mji zjednoczonych.

Resztki zaś, jak lwy walczących żoł-
nierzy, częściowo wycofać się musiały do
Francji by wzmacnić tam operacje wojsk
francusko-angielskich, które na dawnej, nie-
zmieniającej się od kilku tygodni linii bo-
jowej, toczy się z Niemcami ostatni bój de-
cydujący na śmierć i życie.

Wiele cech charakterystycznych sy-
tuacji, jaka wtworzyła się na północy
Francji, nabierać zaczyna wojna rosyjsko-
niemiecka na terenie Królestwa Polskiego
na linii Warszawa — Dęblin. Front ten je-
dnak jest tylko jedną trzecią, aczkolwiek
najważniejszą częścią całej wschodniej li-
nii krwi i ognia, która na 600 kilometrów
rozciąga się od Memla na północy Prus
Wschodnich, aż do górnego brzegu i dop-
ływów Dniestru w Galicji. Linję tą w
celu łatwiejszego orientowania się podzielić
można na trzy części.

Na terenie Pruskim, przez który pier-
wsza z nich przechodzi, właściwie nie po-
ważniejszego nie mamy do zanotowania.

Akcja rosjan, skierowana tam ku za-
władnięciu miast i pozycji niemieckich po-
łożonych na wschód od granicy gub. Su-
walskiej i na północ od Łomżyńskiej, lub
też odbiciu miast zajętych przez wojska
niemieckie, skutecznie, jak dotąd, paraliżo-
wana jest przez stosunkowo dość nieznacze-
ne siły wojsk niemieckich.

Trzecia południowa część tej linii
bojowej przecina terytorjum Galicji, gdzie
toczą się walki, w których zwycięstwo
przechyla się coraz bardziej na stronę po-
łączonych, się austro-węgiersko-polskich,
posiłowanych przez armię niemiecką, a
gwałtownie rugujących rosjan z niedawno

zajętych przez nich miast i punktów stra-
tegicznych Galicji, a nawet Węgier.

Zresztą rosjanie na terenie tym sto-
sunkowo nieznaczny stawiają opór; zrozu-
mieli dziś bowiem dopiero bezsensowność
wdzierania się głęboko w terytorjum obce, nie
pozostawiając należytej obrony dla tak wa-
żnego punktu strategicznego i politycznego,
jakim jest Warszawa i tak ważnej linii stra-
tegicznej jak Modlin — Warszawa — Dęblin.
Skorzystała też z tego umiejętnie starszy-
zna wojskowa niemiecka, by wprowadzić
w czyn misterny, artystycznie ułożony plan
strategiczny i wcześniej, niż rosjanie zdą-
żyli zorientować się w sytuacji, Niemcy
forsownymi przemarzami w kilka dni sta-
nęli już pod murami starej naszej Stolicy,
rozwijając jednocześnie masę wojsk na li-
nii strategicznej idącej wzdłuż Wisły przez
Iwangród aż do Sandomierza.

Odsiecz przyszła... zapóźno niestety.
8 korpusów rosyjskich usiłujących prze-
drzeć się na lewy brzeg Wisły odparto
ze znacznymi stratami i oto forty Dęblina
jeden po drugim ulegają pod zabójczym
działaniem niemieckich „brummerów“,
choć obrońcy ich walczą, pono, rozpacz-
liwie.

Prawie jednocześnie z drugiej strony
zwyckie wojska niemieckie dotarły już
do samej Warszawy, prawie że do jej
przedmieść, jak głośzą wiadomości przy-
godne, poddanie się więc Syreniego gro-
du, pomimo najzaciętszej, jak zapowiesz-
dziano, obrony zdaje się już być nieuni-
knionem. Byłoby to ostateczną klęską dla
armji rosyjskiej na bliższą metę, gdyż po
tej porażce armja ta nie byłaby już w
stanie przyjąć ponownej walki ze zwycię-
skimi zastępami Niemców.

Przez zajęcie Warszawy Niemcy opa-
nowaliby znaczny punkt strategiczny i ko-
lejowy, co w rękach wodzów niemieckich
byłoby poważnym atutem w dalszych wal-
kach z armją rosyjską.

Upadek miasta miałby i to jeszcze
doniosłe dla Niemców znaczenie, iż wy-
warłby bez wątpienia wpływ decydujący
na zmianę poglądów politycznych nie tyl-
ko w Królestwie, lecz w Cesarstwie ca-
łem, poczem nastąpić mógłby cały szereg
nieprzewidzianych na początku tej wojny
komplikacji wewnątrz państwa rosyjskiego,
czego przykład mieliśmy nie w tak dale-
kiej stosunkowo przeszłości.

I sprawa ta, o ile dotąd nie została
już może rozstrzygnięta — będzie musiała
ostatecznie się wyjaśnić w dniach najbliż-
szych.

Na odleglejszych od nas terenach,
tam, na Dalekim Wschodzie, akcja zjedno-
czonych przeciwko Niemcom cieszy się
pewnym powodzeniem.

Ogólnie zaś akcja wojenna, w miarę
przeciągania się, coraz więcej odbiera na-
dzieję na rychłe zakończenie tej walki ty-
tanicznej milionów z milionami, tem bar-
dziej, że i ze strony państw, które dotąd
spokojnie ze swych stanowisk neutralnych
spoglądały na krwawą widowisko, odby-
wające się na teatrum świata, spodziewać
się obecnie można najdalej idących nie-
spodzianek.

Wiadomości bieżące.

Ogólne moratorium.

PIOTROGRÓD (P) 20/X. Ogłoszo-
no tu ukaz najwyższy o ustanowie-
niu w gubernjach Królestwa Polskie-
go ogólnego moratorium.

Przewóz wojsk.

LONDYN, 21-X. Anglicy po-
spiesznie przewożą do Francji 200
tys. korpus, który w przeciagu dni
kilku stanie w całości na francuskiej
ziemi.

Przewóz odbywa się tak gorącz-
kowo, że statki przewozowe spra-
wiają poprostu wrażenie mostu mię-
dzy Anglią i Francją.

Kryzys w Anglii.

LONDYN, 21-X. W czwartek
odbędzie się nadzwyczajna sesja ga-
binetu.

Oczekiwany jest gorączkowy kryzys
Zaproszono przedstawicieli wszyst-
kich partji politycznych.

LONDYN, 21-X. Wskutek o-
statnich strat marynarki angielskiej,
opinja domaga się usunięcia lorda
Churchila.

Czego chce Grecja?

KOPENHAGA, 22-X. Jak do-
noszą pisma tutejsze, w tych dniach
prezes ministrów Venizelos wyjeżdża
do Piotrogradu, w celu odbycia kon-
ferencji z Sazonowem,

Zamiejscowe.

Pod Dęblinem.

Bombardowanie twierdzy Iwangrodz-
kiej, które w sobotę 17 b. m. zostało
przerwane, w ciągu ostatnich dni wzno-
wione zostało z siłą większą niż popre-
dnie. Osoby, które przybywają z tamąd,
opowiadają, iż kanonada jest tak silna, że
ziemia drży, a kominy i piece rozpadają
się od wstrząśnienia powietrza. Olbrzymie
działa niemieckie są już tam czynne.

Ciechocinek.

Miasto od dłuższego czasu już jest
zajęte przez wojska niemieckie i życie
miejscowe stopniowo wkracza na tory nor-
malne.

Produkty żywnościowe są stosunko-
wo tanie. Mydło, świece i zapałki przywo-
żone są z zagranicy. Korzec węgla, który
tutejsze zakłady kapielowe posiadają w
znacznej ilości, kosztuje 90 kop. Centnar
(120 funtów) soli — tylko 90 kop.

W tych dniach przybyli tutaj dwaj
oficerowie niemieccy oświadczyli, że wkrót-
ce zakłady kapielowe zostaną otwarte.
W przyszłym tygodniu rozpoczęte będzie
oczyszczanie soli kuchennej.

Polskie drogi.

Pod powyższym tytułem „Rozwój“
podaje wiadomość iż automobil, którym z
Drezna wyprawione zostały podarunki dla
żołnierzy niemieckich walczących w Pol-
sce, pod wsią Konice, gub. kieleckiej u-
grzął na drodze w błocie i wpadł w ręce
kozaków.

Radom.

Z Ostrowca donoszą o rozstrzelaniu w
mieście i okolicy około 10 osób.

Żyrardów.

Podczas bitwy, jaką stoczono pod Ży-
rardowem, do miasta tego wpadło kilka
pociągów armatnich.

Pociągi te wzniciły cały szereg po-
ważnych pożarów, które połowę prawie

miasta zmieniły w gruz i popiół. Pociąg
armatnie uszkodziły również znacznie do-
my mieszkalne w Błoni i okolicach.

Podczas bombardowania pozycji ro-
syjskich, od pocisków uciepiał znacznie
również historyczny pałac kr. Sobieskiego
w Wilanowie. Do miasta bez przerwy
zwożą rannych.

Kanonadę z pod Warszawy słychać
aż w Skierniewicach.

Sierniewice.

Przywieziono tu około 3,000 jeńców-
rosjan, wziętych do niewoli w bitwach w
okolicach Warszawy. Jeńcy należą prze-
ważnie do 125 pułku piechoty, którego
resztki oddały się do niewoli Niemcom.

Jeńcy ci zostaną przez Piotrków wy-
slani do Wrocławia.

Zduńska Wola.

Onegdaj w magistracie miejscowym
odbyło się zebranie obywateli w celu wy-
boru nowych kierowników milicji obywa-
telskiej, gdyż na poprzednich napływały
masowo skargi. Wybrani zostali pp. A.
Kabański, A. Kolm i A. Orles. Po doko-
nanych wyborach wydano rozporządzenie,
według którego sklepy zamykane być ma-
ją o godz. 8½ wiecz., przechodniom cho-
dzić wolno po ulicach tylko do godz. 9
wiecz., rabowanie zaś płołów pod groźbą
kar surowych jest wzbronione.

Łask.

Na jadącego onegdaj z Łasku do Pa-
bjanic kupca Dawida Zalczmana, napadło
dwóch ludzi, którzy zatrzymali furmankę i
zrabowali 25 rb. gotówką, oraz parasol.
Napastnicy zbiegli bezkarnie.

Miejscowe.

Z telegrafu.

Władze wojskowe niemieckie na miej-
scowej stacji telegraficznej zmontowały a-
paraty telegraficzne, które obecnie oddano
na usługi wojska. Miejmy nadzieję, że
wkrótce zostaną one oddane i do użytku
publicznego.

O jeńców w Rosji.

Międzynarodowy komitet Czerwonego
Krzyża w Genewie zawiadamia, że zapyta-
nia, dotyczące wojennych jeńców, znajdują-
cych w niewoli u rosjan, należy skierowy-
wać nie do Genewy, jak to uskuteczniane
było dotąd, lecz do duńskiego komitetu
Czerwonego Krzyża w Kopenhadze, który
przyjął na siebie obowiązek, udzielenia
wiadomości o tych jeńcach.

Ruch handlowy z Niemcami.

Od czasu, kiedy dla podróżujących
z Niemiec do Królestwa i odwrotnie usta-
nowiono nowe paszporty, ruch ten znacz-
nie się zwiększył. Ekspedjowana są znacz-
ne ilości towarów, na których wóz lub
wywóz zezwolono. Z drugiej strony udzie-
lone zostały przez urząd państwowy spraw
wewnętrznych w Niemczech zezwolenia róż-
nym osobom na wywóz środków żywno-
ściowych, wobec czego w ciągu dni ostat-
nich obrót w tym zakresie znacznie się
zwiększył.

Sztuczne szrubowanie cen na pro- dukty.

Według posiadanych przez C. K. M.
O. informacji wielu z handlarzy produk-
tów w celu podniesienia cen na produkty
najniezbędniejszej potrzeby ukryło chwi-
lowo znaczne zapasy soli, nafty i t. p.

Aby nie dopuścić do podobnego zja-
wiska Milicja Obywatelska przedsięwzięła
cały szereg rewizji i skonfiskowała znacz-
ną ilość soli i maki. Winni w przechowy-

waniu produktów, niezależnie od konfiskaty, będą podlegać dość znacznym karom pieniężnym.

Konna milicja.

Wobec powtarzających się coraz częściej wypadków napadów bandyckich na drogach, C. K. M. O. postanowił zorganizować milicję konną, która patrolować będzie na szosach pomiędzy Łodzią a Zgierzem i Pabjanicami.

Tania kuchnia Stow. Techników.

Tania kuchnia Stow. Techników przy ul. Ewangelickiej 10 wydawać będzie codziennie począwszy od poniedziałku od 12-iej do 1-iej w południe obiady dla biednych.

Ochotnicy miejscowi w armji niemieckiej.

Dowiadujemy się że z kołoni niemieckich w Andrzejowie, na Wiśniowej Górze i innych okolicznych zgłosiło się do dowódcy oddziału niemieckiego kilkudziesięciu ochotników, pragnących wstąpić do armji czynnej. Dowódca oddziału polecił im zwrócić się do najbliższej komendantury placowej.

Uczciwa firma.

Znany w Łodzi dom ekspedycyjny „L. Rappaport”, z powodu niewyjaśnionej sytuacji politycznej, wypłacił swym pracownikom pensję do 1 stycznia 1915 r.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 20 b. m. zmarł, przeżywszy lat 56, redaktor „Gazety Częstochowskiej” Wincenty Szatkowski. Zmarły przez czas jakiś był również redaktorem „Gazety Kalskiej”.

Z fabr. Poznańskiego.

Zamiar przeniesienia zarządu fabryk do Moskwy, co postanowiono przed kilku tygodniami, nie został doprowadzony do skutku.

Żadnego z właścicieli fabryki, obecnie w Łodzi niema, gdyż Moryc Poznański bawi obecnie w Wiedniu, inni zaś znajdują się w Sz wajcarii.

Remont koni.

W dniu onegdajszym zakupiono ogółem 42 konie, przeznaczone dla miejscowych legionistów polskich.

Właścicielom koni wydano kwity na otrzymanie należności.

W teatrze „Urania”.

W niedzielę 25 października o godz. 3 i pół po poł., oddając 20 proc. na opat dla biednych mieszkańców miasta Łodzi, Towarzystwo artystów polskich ze współudziałem p. p. Koleciej, Porto-Janowskiej, Jarszewskiej, p. Matylewskiego, Janicza, odegra melodramat w 5 aktach p. t. „Chata za wsią” Millerowej i Galasiewiczza.

Pogadanka w Muzeum Nauki i Sztuki.

Pogadankę w Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91) p. t. „Gruźlica jej leczenie i zapobieganie” z pokazem preparatów i modeli wygłosi w niedzielę d. 25 b. m. o g. 5-iej po południu dr. M. Tomaszewska.

Światokradztwo.

We wsi Retkinia, niewykryci złoczyńcy skradli z miejscowego kościoła kielich i rozbili puszki do składania ofiar, w których znajdowało się kilkanaście rubli.

Aresztowanie zabójcy.

Milicji Obywatelskiej V dzielnicy udało się pochwytać sprawcę zabójstwa

Tauche Weingartena, członka Milicji, zamordowanego przed dwoma miesiącami na ul. Aleksandrowskiej.

Rabunek.

Onegdaj wieczorem tłum usiłował obrabować składy na stacji towarowej kolei Fabr.-Łódzkiej. Otworzono magazyny i poczęto wyciągać stamtąd różne towary.

O rabunku tym dowiedziała się jednak milicja. Silna partja milicjantów otoczyła stację i rabusiów wraz z znalezionym przy nich towarami przytrzymała.

Wielu z nich jednakowoż zdążyło zbiec z zdobyczą; wobec czego u podejrzanych o rabunek osób zarządzono rewizję. Magazyny na stacji są teraz pilnie strzeżone przez milicję.

Bandytyzm.

Wczoraj rano milicja zgierska otrzymała zawiadomienie, że w Zgierzku na Przybyłowie grasuje silna banda rabusiów, dokonywując napadów i grabieży.

W lesie lućmierskim banda ta ograbiła wielu przejezdnych, którym ogółem odebrano około 1000 rb.

Z Łodzi do Zgierza udała się natychmiast silna partja milicjantów. Dokonano licznych aresztowań.

W wspomnianym wyżej lesie znaleziono 3 paszporty, losy loteryjne, czarny zegarek kieszonkowy z złotym łańcuszkiem i wiele innych przedmiotów.

Z Warszawy.

Echa przypadkowych porażeń.

Podczas strzelaniny do nieprzyjacielskiej aeroplanów kula karabinowa spadła na głowę stojącemu przed bramą domu nr. 37 przy ul. Dobrej, zamieszkałemu w tymże domu, 19-letniemu Stefanowi Jakubowskiemu, który przewieziony do szpitala św. Antoniego przy ul. Topiel, po upływie niespełna pół godziny — zmarł.

Na ul. Dzikiej przed domem nr. 5, widocznie od przestachu słysząc huk wystrzałów upadła na chodnik i zmarła nagle jakaś nieznaną kobieta — żydówka, lat około 70. Według zebranych przez policję danych w dniu onegdajszym padło ofiarą 5 mężczyzn, 3 kobiety i 2 dzieci zabitych, oraz 40 osób obojga płci ranionych.

Liczba ofiar onegdajszych wybuchów wzrosła w ciągu dnia wczorajszego, w szpitalu ewangelickim zmarli następujący ranni:

Hersz Rotholtz, 41 lat (Pawia 10);
Chana Isower, 22 lat (Dzika 38);
Ruchla Silberberg, 15 lat (Dzika 22);
Jankiel Heiler, 25 lat (Dzika 5);
Chaja Bajla Skąpska, 12 lat (Dzika

nr. 10).
W szpitalu żydowskim zmarł:
Hersz Kronenberg, 21 lat (Dzika 10).
W szpitalu dla dzieci przy ul. Kopernika zmarła:

5-letnia Kazimiera Festerkiewiczówna (Ogrodowa 40).

Inaczej mówiąc w ciągu dnia wczorajszego liczba zabitych skutkiem onegdajszych pocisków wzrosła do 17 ofiar.

Od Komitetu.

1) Po ustaleniu przez specjalną Komisję znajdujących się zapasów skóry w mieście C. K. M. O. na razie żadnych ograniczeń co do wywozu skór z miasta stosować nie będzie.

2) Wobec nadużyć spekulacyjnych z produktami pierwszej potrzeby, jakie w czasach ostatnich coraz częściej mają miejsce i dla zapobieżenia podobnym nadużyciom na przyszłość, C. K. M. O. postanawia:

a) osoby odmawiające sprzedaży produktów pierwszej potrzeby, o ile będzie ustalonym, że takowe towary posiadają, będą karane grzywną lub aresztem, produkty zaś, znalezione w ich posiadaniu, ulegną przymusowemu wykupieniu po cenach ustalonych na tydzień bieżący,

b) produkty te będą sprzedawane Centralnej instytucji żywnościowej (ew. przy C. K. M. O.), która ze swej strony sprzedawać je może detalistom po cenach dla każdego tygodnia ustalonych,

c) dla kontroli Centralna instytucja żywnościowa będzie co tydzień informowana przez organy Milicji o istniejących w poszczególnych dzielnicach zapasach i składach produktów żywnościowych (ew. w przybliżeniu).

d) W razie odmawiania sprzedaży produktów spożywczych pierwszej potrzeby przez sklepikarzy lub hurtowników; w celach spekulacyjnych, lub pobierania cen wyższych ponad ustanowione, naczelnik danej dzielnicy ma prawo polecić przymusową sprzedaż tych produktów osobom zainteresowanym po cenach ustanowionych pod dozorem Milicji.

3) Wobec uwidocznionego w ostatnich czasach nieprzestrzegania wymagań sanitarno-policyjnych, jak również względów bezpieczeństwa publicznego prosimy bezzwłocznie zająć się kontrolą wszystkich lokali przeznaczonych na stałe widowiska publiczne (teatrów, kinematografów i t. p.).

Właściciele podobnych lokali obowiązani są przedstawić koncesję względnie pozwolenia, otrzymane w swoim czasie na utrzymanie i prowadzenie takich lokali. Organy Milicji mają polecone zwrócić baczną uwagę, czy w podobnych lokalach zachowano wszystkie warunki wymagalne ze względów na bezpieczeństwo pożarowe i publiczne.

W razie skonstatowania jawnych nieporządków, lub niestosowania się do wymagań sanitarno-policyjnych i pożarowych należy sporządzić odpowiednie protokoły i przesłać takowe bezzwłocznie do C. K. M. O.

Prócz tego ustanowionym będzie stały dozór milicyjny dla każdego teatru względnie kinematografu i wyznaczeni odpowiedni funkcjonariusze, którzy będą mieli prawo wstępu do wymienionych lokali w każdym czasie bezpłatnie, w celu utrzymania porządku i przestrzegania przepisów bezpieczeństwa publicznego.

Skrzynka do listów.

Wykreślone przez cenzurę wojskową.

Ofiary wojny.

Polegli: podpułk. Podwiński, kapitan Józef Ejsmont.

Ranni: podpor. Aleksander Porczyński, podpor. Szymon Trojanowski, kap. Szpakowski, podpor. Leon Marłowski.

Kontuzjowani: Aleksander Karczowski, podp. Kondratowicz, podp. Eug. Majewski, szt.-kap. Jerzy Tomaszewski, podpułkownik Wład. Czartoryski, szt.-kap. Tarło.

Rozmaitości.

Do szeregów.

Pewien niemiecki oficer rezerwy, który podczas swej podróży poślubnej został zaskoczony przez wojnę w Argentynie, opowiada korespondentowi „Nieuwe Rotterdamsche Courant”, co następuje:

„W dniu 5 sierpnia odjechałem na parowcu włoskim z Buenos Aires, za legitymacją, którą nabyłem od chłopca okrętowego, żona moja pousuwała wszystkie inicjały z swej bielizny. Wszyscy Niemcy, będący na pokładzie jechali za fałszywymi paszportami. Kilku oficerów przebranych było za kobiety. Pewien major i żona jego jechali, udając, że nie znają siebie. Inna znów para małżonków porozumiewała się wyłącznie w języku hiszpańskim, a dzieci ich przez czas cały nie zamieniały słowa jednego. Niemiecy mężowie stanu pracowali przy kotłach, jeden z nich w ciągu podróży pełnił funkcje kapelmistrza orkiestry okrętowej. W Barcelonie nikt nie schodził z okrętu. Minawszy Marsylję, wyładowaliśmy w końcu szczęśliwie do Genui.”

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

telefon № 46 i 14-65

Wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po—15 kop. za pud na miejscu, bez odstawy.

I. Kowalczyk

Nowootworzony magazyn obuwia zaopatrzonej został w duży wybór obuwia własnego wyrobu najnowszych fasonów po cenach możliwie przystępnych.

Cegielniana 24.

Wydawca Jan Grodek.



Kto raz kupi obuwie w moim magazynie, zostanie stałym moim klientem.

Nowootworzony magazyn przy ulicy : : **Cegielnianej 37**, róg Piotrkowskiej, męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia własnego wyrobu po cenach przystępnych ale stałych, poleca się uwadze Sz. czytelników. Wszelkie niedokładności w obuwii, pochodzące z mojej winy, poprawiam bezpłatnie. Obstalunki i reparacje wykonywa się szybko i akuralnie.

Z szacunkiem

A. JAKUBOWICZ.

Cegielniana 37.

WYŻSZA SZKOŁA KROJU, SZYCIA

przymierzania i upinania na manekinach:

F. Kulpińska, Konstantynowska 33

Dyplomowana przez akademię paryską, kurs kroju trzymiesięczny; uczennice mogą żyć z własnych materiałów, kursy wieczorne po zmniejszonej cenie. Przy szkole duża pracownia sukien, balowych, wizytowych i kostjumów. Uczennicom wydają patenty i dyplomy z prawem zakładania pracowni i szkół.

Dr. W. Bernard Dr. Sonenberg

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

powrócił
Przyjmuje od 11—1 i od 4—6 i pół
Zielona 8

W tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8
Fanie od 4—5 po poł. 20.

Felczer Chrz. Tow. Dobroc.

Wacław Ostrowski

mieszka obecnie **Skwerowa № 18.**

Wykonywa wszystkie czynności felcerskie. Przyjm. nocne dyżurywania u chorych i t. p. 3039—2

LEKCJE ZBIOROWE,

popołudniowe podług programu gimnazjalnego dla uczniów i uczenie zamkniętych zakładów naukowych przy żeńskiej handlowej szkole;

I. L. ABA

(Zielona 8)

Informacji udziela kancelarja szkoły codziennie oprócz świąt od 5—6 g. wieczorem, a w soboty od 12—1 pp.

Antonina Idzikowska zgubiła paszport, wydany z gm. Ciosny pow. Brzezinski gub. Piotrkowska. 3062

Drzewo suche do sprzedania po 40 kop. za pud. Nawrot № 37. 8061

Redaktor Anna Grodek.